

JAKUB RAWSKI

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie\*

 <https://orcid.org/0000-0003-0149-544X>



## Wokół genezy *Zawisza Czarnego* Juliusza Słowackiego w świetle korespondencji poety oraz jego bliskich

Around Origin *Zawisza Czarny* [Zawisza The Black] by Juliusz Słowacki  
Based on Correspondence Poet and his Friends

### Abstract

Juliusz Słowacki's drama *Zawisza Czarny* [Zawisza the Black] is one of the poet's least described and analysed works. This drama is one of the last literary texts of the poet (next to *Samuel Zborowski* from 1845), written in 1844–1845. The researchers included it in the so-called "Mystical period" of the work of the poet. It seems that it is still worth asking about the genesis of a literary work, as it is, after all, an immanent part of the history of literature. The article outlines the hypothetical provenance of drama *Zawisza Czarny*, with particular attention to the biographical context. As the basis for conclusions and assumptions the selected correspondence of the poet to his mother, Salomea Bécu and his friend Joanna Bobrowa. Letters of Zygmunt Krasiński in which he mentioned Słowacki at the time when he was probably working on *Zawisza Czarny* and later, when writing was completed. The research problems discussed in the text concern: the possible causes of the work, the conditions in which the drama was created, the potential inspiration of the bard and the reconstruction of the biographical context. Considering the work in question in terms of biography is only an interpretative proposal, a set of conjectures and possible references.

\* Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie  
ul. Piotra Skargi 5, 67-200 Głogów  
e-mail: j.rawski@pwsz.glogow.pl

Słowacki zawsze mówi o Słowackim.  
Jarosław Marek Rymkiewicz (1981: 243)

Pisze się siebie, nawet gdy się opisuje wiewiórkę czy suchy liść.  
Anna Kowalska (1958: 166)

Celem niniejszego artykułu jest próba zarysowania okoliczności powstania *Zawiszy Czarnego* Juliusza Słowackiego, zaproponowanie hipotezy genezy dramatu oraz możliwych źródeł inspiracji, które towarzyszyły poecie przy tworzeniu tego dzieła<sup>1</sup>. Za podstawę wniosków oraz przypuszczeń posłużyła wybrana korespondencja poety do matki — Salomei Bécu i do bliskich, w tym Joanny Bobrowej. Pomocne okazały się także listy Zygmunta Krasieńskiego, w których wspominał o Słowackim w czasie, gdy ten najprawdopodobniej pracował nad *Zawiszą Czarnym*. Zasadne wydaje się postawienie kilku problemów badawczych. Jakie były przyczyny powstania utworu? W jakich warunkach tekst powstawał? Co mogło zainspirować wieszczka? Czy można zrekonstruować kontekst biograficzny? Jakich wątków z korespondencji poety można doszukiwać się w samym dramacie?

Wydaje się, że wciąż warto pytać o genezę dzieła literackiego, jest to przecież immanentna część historii literatury. Sięgając po najnowsze ustalenia badaczy na wzmiankowanym polu, można ustalić, iż ostatnio ukazały się interesujące poznawczo domniemania nad etiologią *Najady* Zyty Oryszyn (zob. Iwasiów 2021: 164–166) czy też odtworzono okoliczności powstania *Innych rozkoszy* Jerzego Pilcha (zob. Bereś 2021: 303–305). W przypadku wymienionych utworów, rekonstrukcja ich genezy została przeprowadzona w kontekście biografii pisarzy. Życiorys artysty przez długie lata pozostawał na uboczu badań literaturoznawczych,

---

<sup>1</sup> Zrekonstruowania okoliczności powstania *Zawiszy Czarnego* podjąłem w książce poświęconej temu dramatowi zob. Rawski 2021: 25–42. Za zasadne jednak uznałem uzupełnienie, dookreślenie, rozwinięcie oraz uporządkowanie kwestii związanych z sytuacją życiową Słowackiego, przyjrzenie się genezie utworu wyłącznie we wskazanej w tytule niniejszego artykułu korespondencji poety oraz jego bliskich, z wyraźnie zaznaczoną optyką metodologiczną, czyli psychoanalizą literatury, a także ze zwróceniem uwagi na mistyczny, genezyjski kontekst powstawania dramatu.

a zajmowanie się nim było kojarzone z redukcjonizmem dziewiętnastowiecznego genetyzmu. Ten stan rzeczy utrzymywał się w humanistyce odkąd w 1967 roku Roland Barthes w głośnym eseju *Śmierć autora* stwierdził m.in. że: „narodziny czytelnika trzeba przypłacić śmiercią Autora” (Barthes 1999: 251). Obecnie jednak odczytania biografizujące konsekwentnie powracają do praktyki akademickiej (zob. np. Nowakowska 2006; Sobolewski 2012: 269; Cymbrykiewicz 2019; „Teksty Drugie” 2019). W przypadku twórców romantycznych sprzyja temu psychoanaliza literatury, wykładnia Sigmunda Freuda, który swoją koncepcję piśmiennictwa artystycznego oparł na czynnikach pozatekstowych, uznając, że w znajdując się w nim przetworzone lub wyparte przeżycia autora. Tak rozpatrywane utwory Słowackiego doczekały się w polskim literaturoznawstwie dwóch monografii: Stanisława Sieka oraz Gustawa Bychowskiego (zob. Siek 1970; Bychowski 2002). W przypadku *Zawiszy Czarnego* elementów autobiograficznych, autokreacyjnych doszukiwali się badacze niekoniecznie związani z psychoanalizą<sup>2</sup>; Juliusz Kleiner nie miał wątpliwości, że dramaturg „sam siebie przedstawia w postaci Zawiszy” (Kleiner 1999: 230); Jarosław Marek Rymkiewicz konkludował: „Jestem gotów zgodzić się z tym, że Słowacki sam siebie w postaci Zawiszy przedstawia. Takie utożsamienia [...] zawsze są ryzykowne, choć w wypadku dzieł Słowackiego ryzyko jest niewielkie” (Rymkiewicz 2014: 185); wspomniany psychiatra, Bychowski, stwierdzał, iż *Zawisza Czarny*: „z wielką plastyką i wyrazistością przedstawia [...] pewne zasadnicze sprawy i tendencje psychiczne Słowackiego” (Bychowski 2002: 90); Zofia Niemojewska-Gruszczyńska pisała: „Dramat o Zawiszy Czarnym jest owocem dalszych rozmyślań i przeżyć Słowackiego. [...] Autobiograficzny pierwiastek wyraża się np. w rodzaju pokusy, gnębiącej Zawiszę” (Niemojewska-Gruszczyńska 1935: 132). Wychodząc od tych założeń historycznoliterackich, możliwej genezie dramatu warto przyjrzeć się w kontekście korespondencji poety oraz jego bliskich, gdyż właśnie ten zespół tekstów wydaje się szczególnie istotny dla rozpatrywania dzieła pisarza niezwykle dbającego o swój wizerunek i świadomie go kreującego.

Epistolografia Słowackiego doczekała się w dyskursie polonistycznym licznych studiów oraz opracowań. Zbigniew Sudolski nadmieniał o sentymentalnym powinowactwie korespondencji poety (zob. Sudolski 1988: 263). Michał Kuziak wskazywał na kreacje listowe Słowackiego, które zostały określone przez badacza jako „opowieści autokreacyjne” i odnoszą się do: życia codziennego, postawy Polaka emigranta oraz bycia artystą (zob. Kuziak 2001: 151). Autor *Balladyny* miał niewątpliwą świadomość pisanej przez siebie korespondencji, stała się ona „[...] swego rodzaju powieścią autobiograficzną i niczym niemiecka *Etwincklungsroman* (powieść rozwojowa) ukazuje przemianę głównego bohatera, źródła poetyckiej inspiracji, estetycznego oglądu świata bądź literackiego kreowania rzeczywistości” (Markuszczyńska 2017: 53). Podkreślano nieraz konsekwentną autokreację Słowackiego w korespondencji, swoistą literacką grę, maskaradę, przyjmowanie różnorodnych ról (zob. Dąbrowska 2012: 47–48; Burzak-Janik 2013: 405–422), które niewątpliwie powiązane były z przeświadczeniem o własnej wyjątkowości. Dostrzegano również w jego spuściźnie epistolograficznej nostalgię za przyszłością i traktowanie życia jako opowieści (zob. Sikora 2018: 267–282).

<sup>2</sup> Na autobiografizm oraz autotematyzm utworów Słowackiego, nie tylko *Zawiszy Czarnego*, wskazywało bardzo wielu badaczy, zob. np. Kowalczykowska 1994: 397; Łubieniewska 1998; Ziemia 2006; Libera 2007; Stanisław 2007: 239; Bąk 2013: 76; Rymkiewicz 2014: 41.

W świetle tych ustaleń badawczych, które szczególnie podkreślały autokreacyjną postawę wieszczka, warto przyrzeć się temu etapowi jego życia, gdy pracował nad *Zawiszą Czarnym*, przez pryzmat korespondencji. Brakuje przekonujących informacji, kiedy Słowacki rozpoczął pracę nad utworem. Najbardziej prawdopodobne jest, że zaczął pisać w 1844 roku przez wyjazd do Pornic i powrócił do tworzenia w 1845 roku (zob. *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego* 1960: 470; Kleiner 1999: 168). Rękopis dramatu przedstawia „zawiły chaos” (Kleiner 1954: 305), brakuje zakończenia, logicznego układu, związku pomiędzy poszczególnymi partiami tekstu. Nie wiadomo, jak Słowacki planował, jak wyobrażał sobie ostateczny kształt dramatu, a przede wszystkim — czy w ogóle miał zamiar go ukończyć. Zdarzało się już wcześniej, że porzucał podjęte plany pisarskie<sup>3</sup>. Ustalenie tekstu *Zawiszy Czarnego* stało się niezwykle problematycznym zadaniem dla wszystkich filologów, wydawców i edytorów, zajmujących się późną twórczością poety, głównie z tego powodu, iż napisał kilka wariantów tego samego fragmentu, niektóre przekreślał, inne pozostawiał (zob. Kleiner 1954: 305–354; Pigoń 1961: 373–391; Dybizbański 2019: 291–319). Po zarzuceniu pracy nad tym dramatem (prawdopodobnie w drugiej połowie 1845 roku lub równoległe w trakcie pisania) Słowacki tworzy *Samuela Zborowskiego* (1845) oraz *Króla-Ducha* (pierwsza część zostanie wydana w 1847 roku). *Zawisza Czarny* jest jednym z ostatnich tekstów dramaturgicznych poety, zmarłego 3 kwietnia 1849 roku, a więc w zaledwie 4 lata po zaniechaniu pracy nad utworem.

W korespondencji pisarza brakuje bezpośrednich śladów pracy nad tekstem. Można odnaleźć zaledwie wspomnienie o makatce, która pojawi się w *Zawiszy Czarnym* jako sztandar wojskowy (zob. *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego* 1960: 460, 470). W liście do matki z 14 maja 1844 roku poeta donosi: „Jam odebrał przed tygodniem makatkę. — Jaka cudowna! — Jak Ty nad nią pracowałaś! Ona jest tęczą mego bawialnego pokoju — wisi nad kanapą, a naprzeciw jest lustro, które mi ją siedzącemu przy stoliku odbija...” (Słowacki 1952b: 449). Drugim elementem, który nabierze literackiego kształtu w dramacie, będzie reminiscencja z podróży na Wschód — marzenie o zakupie „ładnej Abisynki”, co jest związane z istotnym motywem płciowej maskarady, który pojawia się w omawianym utworze i odznacza się erotycznym, niejednoznacznym napięciem<sup>4</sup>. W redakcji A dramatu rycerze rozmawiają o *Zawiszy Czarnym*, jeden z nich mówi: „inni powiadają, że go urzekł ów giermek Turczyn, którego on nazywa Mandułą... i wyżej kładzie niż drugie chrześcijańskie pachole, które mu służy, a które on Głuptasem nazywa” (Słowacki 1961: 363). Młody paż, jak się ostatecznie okazuje, jest Mauretanką, „pod giermka, pod mężczyzny odzieniem”

<sup>3</sup> Chociażby *Kordian* (1834) planowany jako trylogia, zob. Maciejewski 1961.

<sup>4</sup> Kwestię tę omówiłem szeroko w monografii (zob. Rawski 2021: 180–200). Warto w tym miejscu dodać, że niepełnie wypada zgodzić się z Markiem Lubańskim, który stwierdza:

W dobie mistycznej [...] potępienie miłości zmysłowej jako swoiste odbicie stłumienia dziecięcego i skutek tzw. przez Zygmunta Freuda erotycznej fiksacji na osobie matki pojawi się z całą wyrazistością. (Lubański 2013: 453)

bowiem właśnie w *Zawiszy Czarnym* w aspekcie uczucia między Mandułą a tytułowym bohaterem

akcenty erotyczne pozornie giną w zamęcie posępnej i budzącej groźbę duchowości, choć można by je też potraktować jako rodzaj wysublimowanej perwersji na usługach mistyki. (Lubieniewska 2012: 162)

Ten wątek miłosny, niepozbawiony zmysłowego zachwyty nad drugim człowiekiem (zob. Rawski 2021: 183–184), jest jednym z najbardziej interesujących elementów niedokończonego dramatu. Z kolei Lubański celnie przeprowadza kontrargumentację, sięgając po krytykę feministyczną, względem stanowiska Stefana Szumana, który uważał, że psychoanalitycznymi dociekaniem nie należy objaśniać konfliktu występującego w dramacie między poświęceniem miłości dla życia wielką ideą (zob. Lubański 2013: 457).

(Słowacki 1961: 371–372), ale konsekwentnie przez cały utwór uchodzi za chłopca i mówi o sobie w rodzaju męskim. W liście do matki z Florencji, datowanym na 3 października 1837 roku, autor *Balladyny* pisze:

W podróży mojej wschodniej żałowałem trochę, że nie jestem dobrze złotem nadziany, bo mi przychodziła myśl romansowa — kupić na rynku kairskim ładną Abisynkę, przebrać ją za pazią i być nowym Larą z nową Gulnarą. [...] to było jedyne i istotne zachcenie na wschodzie. (Słowacki 1952b: 330)<sup>5</sup>

Owa fantazja poety w późniejszych latach nabierze artystycznego kształtu w *Zawiszy Czarnym*. Wykupienie Manduły z niewoli przez Zawiszę jest kompatybilne z opisywanym pragnieniem zakupu „ładnej Abisynki”, która docelowo ma zostać przebrana za pazią. Bychowski przekonywał, że ten element stanowi „powtórzenie własnej fantazji, własnego pragnienia Słowackiego” (Bychowski 2002: 95), a jak stwierdza Freud: „[...] siłami napędowymi fantazji są niezaspokojone życzenia — każda fantazja stanowi spełnienie życzenia, jest formą poprawienia niesatysfakcjonującej rzeczywistości” (Freud 2009: 147). Wbrew opinii Kleinera — „[...] o czym marzył kiedyś poeta, to czyni nieświadomie Zawisza: wykupuje z niewoli chłopię młode” (Kleiner 1999: 171) — Zawisza jest bardzo świadomy tego co robi, mówi przecież: „Zaraziło mię, chłopcze, twoje serce smętne...” (Słowacki 1961: 450), natomiast Słowacki mógł nieświadomie, zgodnie z rozpoznaniem Bychowskiego, powtórzyć własną fantazję; wszakże od napisania listu z podróży na Wschód do pracy nad *Zawiszą Czarnym* minie siedem lat.

W związku z brakiem innych bezpośrednich informacji czy nawiązań do pisanego tekstu pozostaje przyjrzeć się stanowi psychofizycznemu Słowackiego oraz jego ówczesnej sytuacji życiowej. *Zawisza Czarny* powstaje w Paryżu. Oddalenie od kraju, sytuacja wygnańca<sup>6</sup>, samotność, niezrozumienie współtowarzyszy — to okoliczności, które mogły mieć znaczący wpływ na kształt artystyczny oraz ideowy tekstu. Sytuacja w środowisku polskiej emigracji była dla poety wyjątkowo przykra ze względu na brak zrozumienia i akceptacji jego twórczych rozwiązań artystycznych oraz jawnie manifestowanej niechęci wobec osoby dramaturga (zob. Rymkiewicz 2012: 231–257). Wcześniej, w 1839 roku, w związku z nieprzychylnym mu artykułem Stanisława Ropelewskiego, Słowacki pisał w tekście *Kilka słów odpowiedzi na artykuł pana Z. K.*, że jego czytelnicy to „publiczność zniechęcająca”, a „ta oziębłość polska do rozpacz przywodzi...” (Słowacki 1952a: 113). Maria Janion stwierdza: „[...] przyszło mu działać w okolicznościach ogromnie niesprzyjających temu rodzajowi poezji, który uprawiał, i temu rozumieniu misji poety, który reprezentował — i przed powstaniem listopadowym, i wkrótce po jego upadku” (Janion 2003: 97). Znacząca odległość pozwalała jednak Słowackiemu na krytyczny ogląd spraw należących do kanonu narodowego, dekonstrukcję utrwalonych mitów i stereotypów. Spojrzenie z dystansu wyostrzało i wyostrza rozmaite kwestie (zob. Rawski 2021: 26). Z pewnością poeta czuł się samotnie,

<sup>5</sup> W cytowanych słowach pojawia się nawiązanie do *Lary* George’a Gordona Byrona. Wieszcz pragnie posiadać „nową Gulnarę”, która w utworze angielskiego romantyka ukrywa się pod męskim przebraniem. Na ten temat również zob. Libera 2017: 27.

<sup>6</sup> Motyw wygnańca, pielgrzyma był wielokrotnie eksploatowany przez Słowackiego, warto wspomnieć takie utwory poetyckie, jak: *Godzina myśli* (1833), *Hymn o zachodzie słońca na morzu* (1836), *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu* (1839), *Grób Agamemnona* (1840), *W pamiętniku Zofii Bobrowny* (1844), *Do matki* (1847).

mógł liczyć jedynie na przyjaźń Krasińskiego i — od 1847 roku — Zygmunta Szczęsnego Felińskiego; echo tej samotności pojawia się w dramacie, Zawisza deklaruje: „Tak więc, Panno... oto ja wyjadę / Sam z moim Głupcem tylko — i Mandułą” (Słowacki 1961: 480). W liście do Salomei Bécu z 21 sierpnia 1837 roku poeta wielokrotnie wspomina o swojej samotności, samotnym życiu, lęku przed samotnością (zob. Słowacki 1952b: 321–322). W liście z 28 listopada 1843 roku pisze: „Cóż ja winien, że mię Bóg zrobił z jednego kawałka, że ja często osamotniony aż do stóp matczynych uciekać się muszę” (Słowacki 1952b: 440); 20 stycznia 1845 roku: „Dziwny mój los, że ja wonią dalekich serc żyć muszę, a tu samotny, zostawiony tak przez Boga — wielkim wewnętrznym boleściami — bo ja nad światem cierpię jak matka” (Słowacki 1952b: 465); w maju 1845: „choć powierzchownie nie sam, to rzeczywiście powiedzieć mogę, że samotny jestem...” (Słowacki 1952b: 476). Podobne przykłady można by mnożyć.

Osamotnieniu, niezrozumieniu, przekonaniu o własnej wyjątkowości towarzyszy pogarszający się stan zdrowia psychicznego Słowackiego. Tadeusz Grabowski pisał: „Jego organa i jego nerwy przebywały próbę trudną” (Grabowski 1926: 138). W 1841 roku pojawiają się obawy Słowackiego przed, jak wskazuje Jan Zieliński, „częstą u emigrantów chorobą psychiczną” (Zieliński 2000: 249). Warto zauważyć, że jest to rok, w którym Słowacki pisze *Beniowski* i *Fantazego*. Zastosowane w tych utworach nowatorskie rozwiązania stylistyczne, dekonstrukcja dotychczasowego języka romantycznego, czynią z niego najbardziej oryginalnego pisarza doby romantyzmu<sup>7</sup>. W 1841 roku następuje również „[...] wejście Słowackiego w okres dojrzałości i ostateczne »zerwanie pępowiny« zbył długo i zbył mocno wiążącej go z matką. Oczywiście nie oznacza to przerwania relacji, ale jej znaczące rozluźnienie i partnerstwo” (Calek 2019: 314). To w tym roku również chciał się dramaturg pojedynkować z Ropelewskim, do czego — szczęśliwie dla poety — ostatecznie nie doszło (zob. Hoesick 1895: 237–238; Lyszczyzna 2014: 20–21; Rawski 2021: 38, 130–133). Perspektywa przegrania pojedynku, a więc i śmierci, którą musiał brać pod uwagę, nie mogła nie mieć wpływu na jego psychikę. W liście z 16 czerwca 1841 roku do Joanny Bobrowej Słowacki pisze: „Przebyłem nareszcie mój dzień donkiszotowski” (Słowacki 1949: 145), nadmienia również: „Litwini postanowili mnie zabić” (Słowacki 1949: 145). List ten stanowi literacki protokół z nieodbytego pojedynku, który — gdyby został zrealizowany — mógł skutecznie zaważyć na historii literatury, bowiem wtedy „dzieje romantyzmu polskiego [...] kończyłyby się ostatecznie i bezapelacyjnie 15 czerwca 1841 roku” (Rymkiewicz 2014: 26). Dlaczego planowany pojedynek z Ropelewskim jest istotny w kontekście genezy *Zawiszy Czarnego*? Nie chodzi bynajmniej wyłącznie o stan Słowackiego, ale również użyte przez niego sformułowanie z cytowanego listu do Bobrowej „mój dzień donkiszotowski”. Niewątpliwie decydując się na pojedynek z powstańcem listopadowym, zachował się jak główny bohater powieści Miguela de Cervantesa Saavedry; z kolei właśnie Zawiszę Czarnego przedstawi później Słowacki w swoim dramacie niczym Don Kichota (zob. Kleiner 1999: 179; Kotliński 2000: 82).

Możliwość śmierci w wyniku pojedynku z doświadczonym żołnierzem i powstańcem, którym był Ropelewski, nie mogła pozostać bez wpływu na psychikę poety. Od 1841 roku Słowacki coraz bardziej podupada na zdrowiu, a że głównym tematem dla niego jest on sam,

<sup>7</sup> Nie wyprzedzał epoki jak Cyprian Kamil Norwid, który był poetą zapowiadającym modernizm i nie mieścił się ani w antropologii, ani filozofii romantycznej, natomiast sytuacja egzystencjalna Norwida i autora *Zawiszy Czarnego*, nie ekonomiczna (co należy podkreślić), była tożsama, a koncentrowała się w paradygmacie niezrozumienia ich przez czytelników i współczesników.

znajduje to odzwierciedlenie w jego twórczości. Warto zaznaczyć, że lata 1841–1843 to okres zbliżenia Słowackiego do Koła Sprawy Bożej Andrzeja Towiańskiego i późniejsze radykalne odejście od tego ugrupowania. Pozostaje pytanie — czy rzeczywiście należałoby dopatrywać źródła *Zawiszy Czarnego* w towianizmie? Część badaczy opowiada się za taką hipotezą<sup>8</sup>. Podkreślić jednak należy, że poeta na bardzo krótki okres przystąpił do sekty i wystąpił z niej już w listopadzie 1843 roku<sup>9</sup>. Niewątpliwie występujący w *Zawiszy Czarnym*, typowy dla antropologii genezyjskiej, motyw odradzania się ducha w nowszych, lepszych formach poprzez śmierć ma swoje umiejscowienie w przełomie mistycznym, a na ten miał wpływ, przed drugim wyjazdem Słowackiego do Pornic w lipcu 1844 roku, właśnie towianizm<sup>10</sup>. Zawisza jest z jednej strony ogarnięty szaleństwem, marzycielstwem, zachowuje się jak odrealniony błędny rycerz, a z drugiej strony ma wyraźną świadomość konieczności obrony ojczyzny, jest jej wierny: „Sercem... a jednak jej służę, / Bom się do niej serdecznie przywiązał / I jestem, jak pies — na sznurze” (Słowacki 1961: 493); walczy z Krzyżakami, ma poczucie wielkiej misji. Maria Cieśla zauważa: „Słowacki całe życie pisał powieść o sobie, tyle że z megalomańskiej nieco autobiografii psychicznej stała się ona opowieścią mityczną o bożym wybrańcu” (Cieśla 1979: 56). Takim wybrańcem jest z pewnością Zawisza, a także Słowacki przekonany o swojej wyjątkowości; Kleiner nadmienia: „znowu siebie małowal w anhellicznej, chrystusowej twarzy rycerza” (Kleiner 1999: 189).

Zygmunt Krasieński był szczególnie zainteresowany i zaniepokojony stanem zdrowia kolegi po piórze<sup>11</sup>. Do Stanisława Małachowskiego, autor *Nie-Boskiej komedii* pisał w 1846 roku (rok po zakończeniu przez Słowackiego pracy nad *Zawiszą Czarnym*):

Od Juliusza list miałem bardzo długi. [...] Dziwny stan jego umysłu, najwyższe tam prawdy dziki kształt przyobkleły. Zresztą wiek nasz jest wiekiem olbrzymich zapasów. W tej bójce między życiem a śmiercią świata, odbywającej się w każdym rozumie i sercu, nie dziw, że dziwi się rodzą. (Krasieński 1885: 54–55)

Krasieński w liście do Augusta Cieszkowskiego tak zrelacjonował wizytę Konstantego Gajczyńskiego u Słowackiego, która miała miejsce 12 stycznia 1846 roku:

<sup>8</sup> Marek Troszyński twierdzi na przykład, że obecne w dramacie antonimiczne zestawienie Władysława Jagiełły i Zawiszy Czarnego to „artystyczna realizacja płynącego jeszcze z ducha towianizmu przeświadczenia o wędrówce dusz” (Troszyński 2014: 342). Zofia Niemojewska-Gruszczyńska pisała: „Znac tu wyraźnie ślady Towiańskiego, ale jeszcze wyraźniejsze jest oddziaływanie bezpośrednie Pisma św.” (Niemojewska-Gruszczyńska 1935: 132).

<sup>9</sup> Zob. Kleiner 1999: 186–189. Znacząca wydaje się tutaj relacja Michała Budzyńskiego, poety, tłumacza i powstańca listopadowego, dotycząca wyrzucenia Słowackiego przez Mickiewicza ze spotkania towiańczyków, i podkreślenie, że autor *Balladyny* więcej na zebraniach Koła się nie pojawił, zob. Budzyński 1880: 289–290.

<sup>10</sup> Słowacki pisał do Krasieńskiego w liście z 17 stycznia 1843 roku: „Każdy Duch z Boga wetchnięty w organizację ma misją Bożą, to jest przebicie się przez materię wyrabiając ją twórczością swoją w coraz doskonalsze kształty” (Słowacki 1949: 183–184). Ten element genezyjski wciąż powracał, w liście do Wojciecha Stattlera z 1 stycznia 1845 roku Słowacki nadmieniał:

Ta potrzeba wydania z siebie siły jest geniuszem, ona rysuje ducha takiego i czyni go widzialnym śród mgły i zawichrzenia wypadków ziemskich, ten duch wyrysowany w pojęciu duchów, staje się modelem — a stąd siłą czynną, przekształcającą niższych ludzi w wyższe istoty. (Słowacki 1949: 256)

<sup>11</sup> Kwestię tę omówiłem w monografii, zob. Rawski 2021: 32–33.



Wybornie Gaszyński opisuje z nim rozmowę: po długim zbijaniu przeze mnie jego marzeń on rzekł do mnie: „A więc widzę, że mnie masz za wariata”. Odpowiedziałem mu: „Za wariata nie, lecz za człowieka, który diabelnie się błąka” i dodałem: „a ty zapewnię mnie masz za niskiego głupca?” — „Za głupca nie — odpowiedział — ale za człowieka, który w światło iść nie może”. Nieprawdaż, doskonale się rozmówili? — Gaszyński dodaje, że jemu piana brzegiem ust się sączy, oczy dziki wzrok mają, gdy rozprawia i utrzymuje, że posiadał trzy słowa, które wszystko tłumaczą. (Kraśiński 1988: 173)

W liście z 10 lutego 1847 roku, po przeczytaniu *Króla-Ducha*, Kraśiński pisał do Delfiny Potockiej: „Biedny Słowacki. — [...] Czasem jakby pijany pisał, to znów, jakby wariat, to znów, jakby kpiarz z czytelnika” (Kraśiński 1975: 262). Wszystkie zacytowane opinie autora *Irydionna* są jednoznaczne i diagnozują stan chorobowy autora *Zawiszy Czarnego*, nie były pisane jednak z ironią, zawiścią, niechęcią, a są słowami osoby życzliwej Słowackiemu, o czym należy pamiętać. Tytułowy bohater omawianego dramatu to „straszydło chore / z pomieszanymi zmysłami...” (Słowacki 1961: 405). Kleiner konstatował: „Poza momentami ekstazy — czuł się ruiną człowieka. Takim go zobaczy niebawem Gaszyński — i rozgłosi, że Słowacki zwariował. Takim on sam siebie przedstawi w postaci Zawiszy” (Kleiner 1999: 230).

Czy Słowacki był szaleńcem? Szczególnie w okresie mistycznym, po zerwaniu z Towiańskim i objawieniem w Pornic? Tak sądzi Rymkiewicz (zob. Rymkiewicz 2014: 196), jednak szaleństwo Słowackiego mimo wszystko mieściło się w konwencji epoki, było wyznacznikiem światopoglądu romantycznego. Nie zmienia to zarazem faktu, że niestabilność psychiczna poety znalazła odzwierciedlenie w dramacie o Sulimczyku, wykreowanym na mistycznego szaleńca wielkiej sprawy. Ta praktyka dramatopisarska Słowackiego jest kompatybilna z rozpoznaniem Freuda, iż pisarz „[...] zwraca uwagę na nieświadomość we własnej duszy, nasłuchuje jakie tkwią w niej możliwości rozwoju i użycza im formy wyrazu artystycznego” (Freud 2009: 64).

W tym miejscu warto przypomnieć o fragmentarycznej budowie utworu. *Zawisza Czarny*, co już wzmiankowano, jest tekstem niedokończonym, pełnym przekreśleń, zaniechanych, zarzuconych ustępów. Był zapisywany na arkuszach papieru w różnych miejscach. Nie sposób wywnioskować czy Słowacki miał ostateczny zamiysł zakończenia, czy je w ogóle planował. Taki system pracy świadczy niewątpliwie o napływach natchnienia, zmaganiu się z materią słowa, ale również szaleństwie, chociaż w romantycznym szaleństwie jest metoda, którą kierował się poeta. Stan rękopisu jest odbiciem sposobu pracy i psychiki Słowackiego, jego emocji (Rawski 2021: 40). Marek Dybizbański trafnie określił utwór jako „dramat w rozspyce”, uzasadniając:

rozspyka oznacza naturalny stan skupienia tekstu. Ale właśnie tekstu, a nie dramatu. Tekst zachował się w postaci różnorodnej zbieraniny, w której spotykają się rozwiązania wzajemnie sprzeczne i nakładają się na siebie alternatywne opracowania, tylko dlatego, że Słowacki ostatecznie nie napisał dramatu, to jest: nie doprowadził go do postaci skończonej, która uzyskaby autorską pieczęć. (Dybizbański 2019: 292)

Fragmentaryczność utworu, zasadnicze różnice treściowe między poszczególnymi redakcjami dramatu, można objaśniać zgodnie z wykładnią Janusza Skuczyńskiego, który dowodzi, że „[...] redakcja A oraz D — jako dwie odrębne zarazem koncepcje dramatyczne — powstały

w okresie przedgenezyjskim, natomiast redakcja C — kolejny, trzeci odrębny pomysł dramatyczny — już po *Genezis*” (Skuczyński 1993: 135). Jest to założenie przekonujące, że redakcja C powstaje po powrocie z Pornic i pisze ją Słowacki po przełomie mistycznym, które wcale nie wyklucza szaleństwa, przeciwnie — Janion wskazuje, za Georgesem Bataillem, na „pokrewieństwo doświadczenia mistycznego i szaleństwa” (Janion 1981: 47). Nadal mamy do czynienia z tekstem fragmentarycznym, a ten z założenia przekracza wszelkie formy i kryteria, charakteryzując się kompozycją otwartą, brakiem ciągłości, pozorną nielogicznością. Danuta Danek wiąże fragmentaryzm późnych utworów Słowackiego z symultanizmem, opozycyjnym dla linearności (zob. Danek 1981: 77–79). Poeta pisze *Zawiszę Czarnego* po zerwaniu z Kołem Sprawy Bożej, przed i po przełomie mistycznym, należy pamiętać, że „tworzenie to przecież u Słowackiego objawienie” (Janion 1981: 59). Trudno zatem oczekiwać, aby jednostka twórcza doświadczająca istnienia czegoś nieznanego, nieracjonalnego, tworzyła w sposób linearny, przejrzysty kompozycyjnie. W liście do matki z 28 listopada 1843 roku, a więc krótko po rozstaniu z Towiańskim, dramaturg pisze znamienne słowa: „Zatrudniony jestem bardzo, bo mi znów jakby mocne pchnięcie od Boga przyszło do pracy — a mam tę chwilę, że niby z jakąś rozpaczą rzucam się do papieru, chcąc garściami duszę moją rzucać na ludzi” (Słowacki 1952b: 439). Poeta wspomina o natchnieniu, odgórnym imperatywie, wielkiej sile metafizycznej — natchniony przez Boga, musi pisać, ale tak, aby wnieść siebie w dzieło literackie. Danek upatruje m.in. w tych słowach, skierowanych do matki, wspomnianego wyżej napięcia między symultanizmem a linearnością (zob. Danek 1981: 79). Wypada zgodzić się również z badaczką, że wynikający z tego fragmentaryzm późnych utworów, a więc również *Zawiszy Czarnego*, nie był celem artystycznym, świadomym zamierzeniem:

Walka o symultaniczność w sposobie wyrazu — mimo nieuniknionej linearności, [...] należy do uderzających cech później twórczości Słowackiego. Fragmentaryczność wielu jego późnych dzieł wiązałabym z trudnościami poety w podolaniu temu problemowi; wiązałabym więc z kwestią samego wykonania, a nie konieczności — czy celowości — artystycznej. (Danek 1981: 79)

W utworach fragmentarycznych Słowackiego, w tym być może przede wszystkim w *Zawiszy Czarnym*, widać zasadę „tożsamości dzieła i autora, który jest absolutnie pewien swego geniuszu” (Janion 1981: 61). Pragnienie sławy oraz przekonanie o własnej wyjątkowości zawsze były w centrum zainteresowania poety. Po przełomie mistycznym jednak, Słowacki, pracując nad *Zawiszą Czarnym* (lub już zarzucając jego tworzenie), w liście do matki z 8 listopada 1845 roku, napisze znamienne słowa: „Ludzie, którzy nic nie robią i nie czują, i nie przedsiębiorą, spokojni są i nie napastowani przez nikogo; ja sam tak byłem, póki tylko cel ziemskiej sławy — a małe miałem uczucie nieśmiertelności ducha mojego” (Słowacki 1952b: 491–492). Ziemską sławą przestaje już mieć znaczenie, bowiem ważniejsza okazała się sława pośmiertna oraz nieśmiertelność ducha.

Istotnym elementem uzupełniającym możliwą genezę dramatu o słynnym, polskim wojowniku jest fascynacja dramaturga rycerstwem i średniowieczem. Motyw rycerza, który narodził się w wyobraźni autora *Kordiana*, nabrał artystycznych kształtów w niedokończonym dramacie. Co nie zmienia faktu, że już wcześniej w jego utworach pojawiały się postaci średniowiecznych wojowników, których można różnie stylogizować (zob. Rawski 2021: 70–75), topika rycerska stanowiła imaginarium, do którego dramaturg często sięgał

(zob. Cierechowicz 2018). W trakcie podróży poeta zwracał uwagę na kulturę rycerską. Warto przytoczyć kilka fragmentów z korespondencji. W liście do matki z 23 maja 1831 roku Słowacki relacjonował odwiedziny w dreźnieńskich galeriach: „Grüne Gewölbe nie podobał mi się; oprócz będących tam brylantów nic mnie nie zachwyciło. Ciekawszym jest daleko zbiór zbroi starożytnej; znajduje się w nim dwóch rycerzy na koniach, doskonale dających wyobrażenie o ówczesnych walkach” (Słowacki 1952b: 18). Będąc w 1835 roku w szwajcarskim zamku Chilon, poeta rozmyślał nad losem rycerzy, o czym pisał do matki: „Czasem żalowałem ludzi i rycerzy, którzy ginęli niegdyś w tym zamku, a dziś zapomniani, i zamek ich tak cichy stoi w księżycowym blasku. [...] Otóż ci rycerze, którzy dawniej ginęli, zapewnili zgonem swoim szczęście przyszłych pokoleń...” (Słowacki 1952b: 254–255). *Balladyna*, opublikowana w 1834 roku, rozpoczyna się od listu dedykacyjnego, skierowanego do Krasieńskiego, w którym autor dramatu pisał: „Bo ileż to razy, patrząc na stary zamek, koronujący ruinami górę mego rodzinnego miasteczka, marzyłem, że kiedyś w ten wieniec wyszczerbionych murów nasypię widm, duchów, rycerzy” (Słowacki 1976: 4–5)<sup>12</sup>. Słowacki samego siebie postrzegał jako rycerza, we wspomnianym artykule *Kilka słów odpowiedzi na artykuł pana Z. K.*, będącym odpowiedzią na krytycznoliterackie zarzuty Ropelewskiego, poeta pisał: „*Kordian* świadczy, że jest rycerzem tej nadpowietrznej walki, która się o narodowość naszą toczy” (Słowacki 1952a: 115). W 1847 roku napisze znamienne słowa w wierszu *Do matki*: „Kłąć będziesz, że tak twarda była na mnie zbroja / I tak wielkie wytrwanie w zamiarach szalonych” (Słowacki 2019: 91).

Konkludując: rozważania nad możliwą genezą *Zawiszy Czarnego* w perspektywie psychoanalitycznej nie ograniczają się wyłącznie do faktów biograficznych związanych ze zdrowiem Słowackiego<sup>13</sup>. Nie sposób nie wziąć pod uwagę, oprócz tendencji psychicznych poety z lat 40., przełomu mistycznego i jego uwarunkowań, fascynacji rycerstwem czy reminiscencji z podróży na Wschód, która miała przecież miejsce kilka lat przed podjęciem pracy nad omawianym dramatem. Wyłącznie w taki holistyczny sposób, z uwzględnieniem różnorodnych kontekstów, można rozpatrywać dzieło fragmentaryczne, o którego okolicznościach powstania praktycznie nie ma bezpośrednich informacji. Rozważanie etiologii późnych utworów Słowackiego powinno obejmować zatem: kontekst biograficzny i wynikającą z niego autokreację oraz uwarunkowania estetyczne dzieła, czyli jego poetykę (w tym przypadku fragmentaryzm).

Przedstawione powyżej rozpoznania oraz hipotezy z pewnością nie wyczerpują tematu źródeł powstania *Zawiszy Czarnego*. Rozpatrywanie omawianego dzieła w kategoriach biograficznych i psychoanalitycznych stanowi wyłącznie propozycję interpretacyjną, zbiór domysłów, możliwych odniesień. Tego typu zabiegi egzegetyczne nie mogą niczego przesądzać, a przyświeca im zadanie sformułowane przez Ewę Łubienieńską: „Odkryte w tekstach treści psychiczne muszą pozostać tym, czym z perspektywy odbiorcy literatury być powinny: służebną, przeobrażaną w procesie tworzenia materią, która podlega sublimacji podczas modelowania fikcji artystycznej” (Łubienieńska 2005: 115). W kwestii rzekomego szaleństwa autora *Balladyny* założono, iż listy Krasieńskiego wyrokujące o chorobie poety są źródłem

<sup>12</sup> W *Balladynie* także można doszukiwać się elementów autokreacyjnych — Kirkor jako autokarykatura poety (zob. Libera 2017: 11), Filon jako *porte-parole* autora (zob. Libera 2007: 17).

<sup>13</sup> Interesująco przedstawiałaby się także interpretacja genezy *Zawiszy Czarnego* w polu psychoanalizy literatury wykorzystującej optykę Ericha Fromma, kategorię aksjologiczną, i postrzegającą tytułowego bohatera dramatu zarówno jako idola i antyidola, a zatem również samego Słowackiego, zob. Fiała 2008: 255–261.

przekonującym, ponieważ pochodzą od osoby, która była życzliwa pisarzowi i z którą utrzymywał przyjacielskie relacje<sup>14</sup>; jak stwierdza bowiem Alina Kowalczykowa: „Jedynym człowiekiem, który od początku uznał wielkość talentu Słowackiego i wiernie go bronił, był Zygmunt Krasiński” (Kowalczykowa 1994: 390).

## Bibliografia

- Barthes Roland (1999), *Śmierć autora*, przeł. M.P. Markowski, „Teksty Drugie”, nr 1/2.
- Bąk Magdalena (2013), *Twórczy lęk Słowackiego. Antagonizm wieszczów po latach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Bereś Witold (2021), *Pilchu. Na rogu Wiślniej i Hożej*, Wielka Litera, Warszawa.
- Budzyński Michał (1880), *Wspomnienia z mojego życia*, t. 1, Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań.
- Burzak-Janik Małgorzata (2013), „Kaszirowa kamizelka” kontra „zagonowa kapota”, czyli *autoportret dandysa w listach Słowackiego* [w:] *Piękno Juliusza Słowackiego*, t. II, *Universum*, red. Ławski J., Kowalski G., Zabielski Ł., Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, Białystok.
- Bychowski Gustaw (2002), *Słowacki i jego dusza. Studium psychoanalityczne*, oprac. Danek D., Universitas, Kraków.
- Całek Anita (2019), *Nowa teoria listu*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Cierechowicz Aneta (2018), *Miecz czy sztylet — gra z topiką rycerską w utworach baśniowo-historycznych Juliusza Słowackiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Cieśla Maria (1979), *Mityczna struktura wyobraźni Słowackiego*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Cymbrykiewicz Joanna (2019), *Biografia jako pretekst. Modele współczesnych duńskich biofikcji*, Wydział Neofilologii UAM w Poznaniu, Poznań.

<sup>14</sup> *Exemplum*: w przedmowie do *Lilli Wenedy*, zatytułowanej *Do autora „Irydiona”*. List II z 2 kwietnia 1840 roku, autor pisał do Krasińskiego:

[...] czy ty myślisz, Irydionie, że tworząc ów mit jedności i przyjaźni, nie ludziłem się słodką nadzieją — że kiedyś — i nas tak we wspomnieniach ludzie powiążą i na jednym stosie postawią... ty mnie wtenczas umarłego będziesz trzymał na piersiach i mówił mi do ucha słowa nadziei i zmartwychwstania, albowiem za życia slyszalem je od ciebie jedynie. (Słowacki 1983: 131)

W lipcu 1843 roku Słowacki zwierzał się autorowi *Nie-Boskiej komedii*:

Przed tobą wszakże, jedynym moim niegdyś, w złych czasach, przyjacielem, przed człowiekiem, który wtedy niskość mego ducha nieraz podnosił i stroił, muszę stanąć jako instrument, który chociaż przez Anioły dziś jest strojony, wszakże kluczowi swojemu dawnemu odpowiada. (Słowacki 1949: 194)

- Dąbrowska Danuta (2012), *Autokreacje Juliusza Słowackiego w listach do matki* [w:] *Metalliterackie listowania. List jako dokument świadomości literackiej pisarza*, red. Sikora I., Czajkowska A., Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa.
- Danek Danuta (1981), *Dzieło literackie a umysł (rozszerzony tekst wypowiedzi na sympozjum)* [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje. Sympozjum, Warszawa, 10–11 grudnia 1979*, red. Janion M., Żmigrodzka M., PIW, Warszawa.
- Dybizbański Marek (2019), „*Zawisza Czarny*” Juliusza Słowackiego — *dramat w rozsypce*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 3.
- Fiała Edward (2008), *Trzy paradygmaty psychoanalitycznej interpretacji dzieła literackiego*, „Facta Simonidis”, nr 1.
- Freud Sigmund (2009), *Sztuki plastyczne i literatura*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Grabowski Tadeusz (1926), *Juliusz Słowacki. Jego życie i dzieła na tle epoki*, t. 2, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Spółki, Poznań.
- Hoesick Ferdynand (1895), *O Słowackim, Krasieńskim i Mickiewiczzu. Studia historyczno-literackie*, Gebethner i Spółka, Kraków.
- Iwasiów Inga (2021), *Wiśniowy sad, najdzi staw. Debiut Zyty Oryszyn* [w:] Oryszyn Z., *Najada*, Wydawnictwo Drzazgi, Czerny.
- Janion Maria (1981), *Tekst dzieła mistycznego* [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje. Sympozjum, Warszawa, 10–11 grudnia 1979*, red. Janion M., Żmigrodzka M., PIW, Warszawa.
- Janion Maria (2003), *Żyjąc tracimy życie. Niepokojące tematy egzystencji*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego* (1960), oprac. Sawrymowicz E. przy współ. Makowskiego S. i Sudolskiego Z., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kleiner Juliusz (1954), „*Zawisza Czarny*” Słowackiego. *Ustalenie układu dzieła*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- Kleiner Juliusz (1999), *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 4, *Poeta mistyk*, oprac. Starnawski J., Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Kotliński Andrzej (2000), *Mistrz „czerwonego rymu”. Słowacki*, IBL, Warszawa.
- Kowalczykowska Alina (1994), *Słowacki*, PWN, Warszawa.
- Kowalska Anna (1958), *Nimfa*, PIW, Warszawa.
- Krasieński Zygmunt (1885), *Listy Zygmunta Krasieńskiego do Stanisława Małachowskiego*, Druкарnia Czasu (Gebethner i Spółka), Kraków.
- Krasieński Zygmunt (1975), *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, oprac. Sudolski Z., PIW, Warszawa.
- Krasieński Zygmunt (1988), *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, t. 1, oprac. Sudolski Z., PIW, Warszawa.
- Kuziak Michał (2001), *Fragmenty o Słowackim*, Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku, Słupsk.
- Libera Leszek (2007), *Zraniona iluzja. O „Balladynie” Juliusza Słowackiego i „Kocie w butach” Ludwiga Tiecka*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Libera Leszek (2017), *Dzieci Słowackiego i inne szkice romantyczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

- Lubański Marek (2013), „*Fascynujące rozdarcie zasłon psychicznych*”, czyli *Słowacki w świetle psychoanalizy* [w:] *Piękno Juliusza Słowackiego*, t. II, *Universum*, red. Ławski J., Kowalski G., Zabielski Ł., Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, Białystok.
- Lyszczyna Jacek (2014), *Stanisław Ropelewski — krytyk zapomniany?* [w:] Ropelewski S., *Pisma krytyczne*, oprac. Lyszczyna J., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Łubieniewska Ewa (1998), *Upiorny Anioł. Wokół osobowości Juliusza Słowackiego*, Universitas, Kraków.
- Łubieniewska Ewa (2005), *Słowacki i jego dusza*, „Teksty Drugie”, nr 1/2.
- Łubieniewska Ewa (2012), *Szekspirowskie perwersje „à la polonaise”* [w:] *Szekspir wśród znaków kultury polskiej*, red. Łubieniewska E., Latawiec K., Waligóra J., Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Maciejewski Jarosław (1961), „*Kordian*”. *Dramatyczna trylogia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Markuszewska Agnieszka (2017), *Poetyckie światy romantyków. O młodzieńczej korespondencji Zygmunta Krasińskiego i Henryka Reeve’a*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Niemojewska-Gruszczyńska Zofia (1935), *Walka szatana z Bogiem w polskim dramacie romantycznym*, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Spółki, Kraków.
- Nowakowska Katarzyna (2006), *Hermann Hesse w poszukiwaniu własnej tożsamości. Bohaterowie literaccy jako transformacje ich autora*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław.
- Pigoń Stanisław (1961), *Słowackiego jeden czy dwa dramaty o Zawiszy Czarnym?*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4.
- Rawski Jakub (2021), „*Zawisza Czarny*” — *niedokończony dramat Juliusza Słowackiego. Studium monograficzne*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Głogowie, Głogów.
- Rymkiewicz Jarosław Marek (1981), *Poetyckie „ja” tekstów mistycznych* [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje. Sympozjum, Warszawa, 10–11 grudnia 1979*, red. Janion M., Żmigrodzka M., PIW, Warszawa.
- Rymkiewicz Jarosław Marek (2012), *Głowa owinięta koszulą*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Rymkiewicz Jarosław Marek (2014), *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Siek Stanisław (1970), *Osobowość Słowackiego na podstawie psychologicznej analizy jego utworów dramatycznych*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa.
- Sikora Agata (2018), *Nostalgia za przyszłością: życie jako opowieść w listach Juliusza Słowackiego do matki*, „Teksty Drugie”, nr 6.
- Skuczyński Janusz (1993), *Odmiany form dramatycznych w okresie romantyzmu. Słowacki — Mickiewicz — Krasiński*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Słowacki Juliusz (1949), *Dzieła*, red. Krzyżanowski J., t. XII, *Listy do krewnych, przyjaciół i znajomych (1820–1849)*, oprac. Pelc J., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1952a), *Dzieła*, red. Krzyżanowski J., t. XI, cz. I, *Pisma prozą*, oprac. Floryan W., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1952b), *Dzieła*, red. Krzyżanowski J., t. XIII, *Listy do matki*, oprac. Krzyżanowska Z., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.

- Słowacki Juliusz (1961), *Dzieła wszystkie*, t. XII, cz. 2, red. Kleiner J., przy współpracy Floryana W., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1976), *Balladyna*, oprac. Ingot M., BN I 51, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (1983), *Dzieła wybrane*, red. Krzyżanowski J., t. 4, *Dramaty*, oprac. Bokszcza-nin M., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słowacki Juliusz (2019), *Ułamki*, wybór i wstęp Wiedemann A., PIW, Warszawa.
- Sobolewski Tadeusz (2012), *Człowiek Miron*, Znak, Kraków.
- Stanisz Marek (2007), *Przedmowy romantyków. Kreacje autorskie, idee programowe, gry z czytelnikiem*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Sudolski Zbigniew (1988), *Juliusz Słowacki jako epistolograf — od apologii do kryzysu romantycznej epistolomanii* [w:] *Dziewiętnastowieczność. Z poetyk polskich i rosyjskich XIX wieku*, red. Czaplewicz E., Grajewski W., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- „Teksty Drugie” (2019), nr 1: *Biografie*.
- Troszyński Marek (2014), *Słowacki. Poza kanonem*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Zieliński Jan (2000), *Szat Anioł. Powikłane życie Juliusza Słowackiego*, Świat Książki, Warszawa.
- Ziemba Kwiryna (2006), *Wyobrażenia a biografia. Młody Słowacki i ciągi dalsze*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
-